Rok III. Nr. 11.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1873.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 19 października.

Wczoraj, jako w 35 rocznicę wstąpienia do teatru reżyssera naszego p. Rychtera, zebrani na scenie, ładnie kwiatami ustrojonej, artyści nasi przywitali przed próbą o godzinie 10 jubilata. P. Benda wręczył mu zbiorowy dar artystów, piękny karton, u góry którego znajduje się popiersie fotograficzne Rychtera, amblemata sztuki dramatycznej i tytuły ważniejszych utworów, w których artysta występuje; po bokach umieszczone są w dwóch szeregach fotografie wszystkich artystów sceny krakowskiej, wykonane przez p. Szuberta, środek zajmuje wiersz napisany przez młodego poetę p. Grudzińskiego. P Benda odczytał ten wiersz, który tu umieszczamy:

Na obchód 35letniej rocznicy pracy na scenie polskiej Józefa Rychtera przy wręczeniu kartonu z portretem Jubilata i fotografiami kolegów.

W liteskiwch puszczcah płonął ogień Znicza,
Przez świątobliwych wzniecany kapłanów
A niezmącona cisza tajemnicza
Strzegła go ciągle od burz i tumanów,
A stare drzewa stojące w około
Z szeptem uwielbień pochylały czoło;
I lud się korzył z wiarą i ufnością
Przed swą świętością!
Minęły wieki, padły stare drzewa,
Ognisko zgasło, a wiatr w nawałnicę
Puszcz oniemiałych bada tajemnicę
Dzikiemi tony o przeszłości śpiewa.
Lecz ogień święty, tak jak dawniej płonie
Choć go już dojrzeć nie mogą nieuki:
I wiecznie łyska w swych kapłanów łonie
Ognisko sztuki.
Ale ze zmianą czasów, ludzi, wiary,
I to kapłaństwo zmieniło swą postać
Kapłanem sztuki, aby dzisiaj zostać
Potrzeba walki, bólów i ofiary!
Nie w ciszy lasów i nie w puszczy świętej!
Wśród nawałnicy szyderstw i zwątpienia
Dziś oni muszą strzedz ogień nietknięty
Ogień natchnienia!
Jednego z takich mamy w swoim kole,
Trzydzieści pięć lat służył sztuce wiernie
W piersi utkwiły wszystkie życia ciernie
A namaszczenie błyszczy mu na czole,
A młody jeszcze siłą, natchnieniem!
Zapał z ócz błyszczy, jak promień słoneczny
Widać, że w piersi jednakim płomieniem
Tli ogień wieczny.
Kto tyle wytrwał i pokonał tyle
W naszej pamięci będzie nieśmiertelny
I ten nie marne uniesienia chwile
Lecz hołd serc naszych zyskał niepodzielny
Dopóki w Polsce sztuka istnieć będzie
Póty z nas każdy będzie czcić Rychtera
Kto polskie serce raz sobie zdobędzie
Ten nie umiera!

P. Rychter w żewnych wyrazach podziękował kolegom za ten dowód pamięci i dodał, że nadzwyczaj mu jest miłym właśnie dlatego, że uważać go może za świadectwo dane mu jako człowiekowi i koledze, że widzi w tem pocieszającą dla niego wskazówkę, iż umiał sobie zjednać przyjaźń i sympatyę współpracowników, o co zawsze i przedewszystkiem starał się i dbał. Dyrektor p. Koźmian w kilku słowach przemówił do jubilata wyrażając swoją radość, iż pod jego dyrekcyą, na tej samej scenie, na której pierwsze Józef Rychter zbierał laury, danem jest gronu artystów krakowskich wręczyć mu wieniec trzydziesto pięcio letniej pracy, zasługi i zacności w zawodzie artystycznym, „jedno tylko wyrażę życzenie kończąc dodał p. Koźmian, oto abyś nie opuścił już nigdy tej sceny i na niej zakończył zasłużony i świetny zawód. Pozwól, abym i ja ofiarował ci moją fotografię, a to na to, abyś patrząc się na Dyrektora miał zawsze przytomną pamięć, przykrość, którąbyś mi Szanowny Panie wyrządził, opuszczając scenę krakowską dla innej, lub opuszczając zbyt wcześnie zawód dramatyczny.“ Pan Rychter zapewnił, że acz kolwiek nikt nie może być pewnym przyszłości, jednak jest zamiarem jego pozostać wiernym scenie krakowskiej i że ręczyć może, że dla błachych powodów nigdy jej nie porzuci, ani nie da innej pierwszeństwa. Poczem pani Hoffman wręczyła jubilatowi piękny wieniec z liści laurowych. Nareszcie p. Dłużewski oddał mu telegram, wczoraj nadesłany na jego ręce z Warszawy.

„Prosimy oświadczyć jutro w trzydziesto pięcio letnią chlubną rocznicę Józefowi Rychterowi od kolegów warszawskich powinszowanie. Królikowski.“

P. Hoffman jako uczennica Rychtera ofiarowała mu dużą fotografię z **Fedry** wykonana przez p. Szuberta, a która na wystawie wiedeńskiej zjednała mu medal; u dołu czytaliśmy następująca słowa: „Józefowi Rychterowi wdzięczna uczennica na pamiątkę trzydziesto piątej rocznocy artystycznego zawodu a trzechletniego koleżeństwa na scenie krakowskiej.“ Kilku literatów przychodziło następnie z kolei winszować jubilantowi. Wieczór zaś po czwartym akcie grono wielbicieli artysty udało się de jego garderoby i wręczyło mu wspaniały pierścień z dużym szmaragdem i z napisem: Przyjaciele sztuki dramatycznej Józefowi Rychterowi w 35 rocznicę wstąpienia jego na scenę polską.

Między wręczającemi ten dar widzieliśmy pp. Koźmian dyrektor, Małuja, Kłobukowskiego, Anczyca, Kieszkowskiego.

— We wtorek *Pierwsza wyprawa młodego Richelieu* z panną Urbanowicz w roli tytułowej i *Piosnka Wujaszka* Fredry (syna).

— Dowiadujemy się z dzienników lwowskich, że po licznych i ciągłych zmianach w dyrekcyi artystycznej dramatu lwowskiego, dyrekcyę tę objął nareszcie p. Stanisław Dobrzański, którego mieliśmy sposobność poznać w tym roku podczas jego występów na naszej scenie. Mamy nadzieję, że pod tym kierownictwem ustalą się stosunki dramatu lwowskiego, co wielce jest pożądanem i dla nas z powodu ciągłej styczności między teatrami krakowskim i lwowskim.

— Przypominamy, że termin naznaczony przez komisyę konkursową konkursu dramatycznego krakowsko-lwowskiego, do nadsyłania utworów jest dzień 1 stycznia 1874 r. Jak wiadomo, komisya w tym roku zasiada we Lwowie, a dzieła przeznaczone na konkurs należy tam nadsyłać pod adresem: hr. Eugeniusza Cetnera w Dyrekcyi teatru lwowskiego. Premie ogłoszone w dziennikach, są dość znaczne, możemy mieć nadzieję, że nie braknie współubiegających siś. Chcielibyśmy, aby chęć ożywienia naszej literatury dramatycznej i podniesienia znaczenia konkursów, były głownym powodem nadsyłania utworów, chcielibyśmy, aby wszyscy piszący dla sceny wzięli udział w konkursie, tym jedynie sposobem stać się on może prawdziwą instytucyą narodową i literacką. Stronienie od konkursu niczem i nigdy nie jest usprawiedliwionem, i ukrywa, albo udaną skromność, albo szkodliwą dla rzeczy pychę. Zważywszy, że obecnie zadaniem konkursu, nie jest jedynie uwieńczenie sztuk, lecz także przeznaczenie ich do grania, możnaby przy dobrej chęci i należytem zrozumieniu rzeczy przez naszych adtorów dramatycznych, za jego pomocą, robić roczny niejako bilans oryginalnych utworów dramatycznych, kwalifikujących się na scenę. Ułatwiłoby to w wysokim stopniu zadanie teatrów i Dyrekcyj, i położyło koniec ciągłym sporom o wystawienie i niewystawienie narodowych utworów. Dyrekcye zobowiązując się wystawić wszelkie utwory, zalecone przez komisyę, uczyniły wszystko, co mogły w tej mierze, teraz należy od autorów, aby liczuym ogólnym udziałem w konkursach, ułatwić i umożebnić należyte i zupełne rozwiązanie kwestyi, oryginalnych utworów dramatycznych. Rzecz to ważna i której zdaniem naszem, należy się poparcie wszystkich piszących dla sceny, tak wielkich, jak małych. Umiemy narzekać i rozprawiać, umiemy marzyć i projektować, lecz gdy nadaje się sposobność, nie umiemy z niej korzystać i albo lekceważymy ją sobie, albo też niechce nam się szczerze nią zająć. Tym sposobem nigdy do niczego nie dojdziemy. Przykład powinien iść z góry, a więc od poważnych i już używających sławy autorów. Mamy nadzieję, że w tym roku i nadal, zrozumieją oni użyteczność konkursów i potrzebę podniesienia ich znaczenia, i złożą tego dowód, biorąc udział w konkursie krakowsko-lwowskim. Dla przypomnienia i uniknięcia nieporozumień, upraszamy dzienniki polskie, aby raczyły ponownie ogłosić: **że termin nadsyłania utworów dramatycznych na konkurs krakowsko-lwowski upływa z dniem 1 styczusa 1874 r że utwory te należy nadsyłać do Lwowa pod adresem Dyrekcya dramatu polskiego hr. Eugeniusz Cetner.**

ROZMAITOŚCI.

— W Nicei otworzono niedawno drugi Téatre Français. Urządzenie sali i jej rozległość jest tego rodzaju, że dozwala Publiczności wolną cyrkulację, czego niema w żadnym innem teatrze. Można przypatrywać się przedstawieniu spacerując po sali, co w lecie stanowi nieoszacowaną korzyść. Wybornie urządzona wentylacja utrzymuje w sali miłą, chłodną atmosferę. Od godziny 3-4 z południa przemieniony jest parter w obszerną salę, w której publiczność popijając *bock* przysłuchuje się próbom z utworow muzykalnych które mają być grane w wieczór. Jednem słowem, pod względem urządzenia jestto ideał teatru. Nicea posiada obecnie 3 teatra; wszystko to jednak nie dość jest dla miasta, w którem każdej zimy przebywa niemal 10-12000 cudzoziemców.

Redaktor odpowiedzialny *Anastasy Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca Drukarni *Józef Łakociński*.

Początek o godz. siódmej.

Nr. porządkowy 11.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 19go Października 1873 r.

Dramat w 5 aktach Henryka Laubé'go, tłumaczenie Władysława Wolskiego:

UCZNIOWIE KAROLA

OSOBY:

Książę Karol Wirtembergski	Pan Rychter.
Hrabina Franciszka Hohenheim	Pani Hoffman.
Generałówa Rieger — —	Pani Wolska.
Laura, jej wychowanica —	Pani Siennicka.
Generał Rieger, komendant wysokiego Aspergu — — —	Pan Siennicki.
Silberkalb, szambelam i kapitan	Pan Szymański.
Bleischtift, sierżant — — —	Pan Eker.
Fryderyk Schiller, chirurg pułkowy — — — — —	Pan Wardzyński

Uczniowie Karola:

Antoni Koch przezwany Spiegelbergiem —	Pan Dłużewski.
Szarpstein przezwany Szwaicerem — —	Pan Siedlecki.
Hover przezw. Racman	Pan Bogucki.
Pfeiffer „ Roller	Pan Nowakowski.
Peters „ Szufterle	Pan Błoński.
Krzysztof Bleischtift pr. Nette Psiarczyk	Pani Bauman.

Żołnierze.

Rzecz dzieje się na zamku w Stutgardzie 16 i 18 Września w roku 1781.

CENY MIEJSC: Loża parterowa i pierwszego piętra **6** złr. — Loża drugiego piętra **4** zrl. Fotel w sześciu pierwszych rzędach **1** złr. **50** cent. w następnych rzędach **1** złr. — Krzesło w Loży parterowej lub 1 piętra 2 złr. Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych w dwóch rzędach **1** złr., w następnych **80** cent., w dalszych **70** cent. — Bilet na Parter **60** cent. — Bilet na Galeryą **30** cent.

Początek o godzinie siódmej.